

MAREK MIKOŁAJCZYK
Poznań

WIELKA BRYTANIA WOBEC INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W LATACH 1945-1950

Jednym z najważniejszych skutków II wojny światowej jest proces integracji europejskiej. Za jego początek najczęściej uznaje się ogłoszenie w maju 1950 r. planu Schumana dotyczącego współpracy w dziedzinie węgla i stali. Niemniej już wcześniej, zaraz po zakończeniu wojny, pojawiły się różne inicjatywy mające na celu rozwijanie współpracy gospodarczej i politycznej między krajami zachodniej części Starego Kontynentu.

W momencie zakończenia wojny kontynent europejski był zrujnowany. We wschodniej jego części swoje wpływy umacniał Związek Radziecki. Z kolei na zachodzie, po klęsce Niemiec i upokorzeniu Francji, za naturalnego lidera uchodziła Wielka Brytania. Druga wojna światowa wzmocniła jej prestiż: Wielka Brytania jako jedyny kraj Europy Zachodniej przeciwstawiła się Hitlerowi i obok Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego współdecydowała o losie powojennego świata. Podczas wojny udzieliła też schronienia wielu europejskim rządóm, a jej przywódca Winston Churchill opowiadał się za ścisłą współpracą państw w powojennej Europie, by doprowadzić do jej zjednoczenia pod przywództwem Wielkiej Brytanii. Jednakże po zakończeniu wojny Brytyjczycy, wbrew tym zapowiedziom oraz oczekiwaniom ze strony innych państw europejskich, nie zamierzali przewodzić procesowi integracji europejskiej, ani też w nim uczestniczyć. Byli natomiast gotowi, podobnie jak w okresie międzywojennym, działania takie wspierać. Polityka ta miała daleko idące i odczuwalne do dziś konsekwencje zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i dla Europy.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie powodów, jakimi kierował się rząd Wielkiej Brytanii, rezygnując po zakończeniu II wojny światowej z roli lidera procesu zjednoczenia Europy Zachodniej. Czy była to decyzja wynikająca z programu Partii Pracy, która w 1945 r. sięgnęła po władzę, czy też zadecydowały bardziej złożone, ponadpartyjne czynniki, głęboko osadzone w brytyjskiej polityce zagranicznej? Chcąc wyjaśnić tę kwestię, nie wystarczy dokonać analizy programu politycznego Partii Pracy. Należy wziąć pod uwagę doświadczenie historyczne Wielkiej Brytanii, jej specyficzną sytuację geopolityczną (wyspiarski charakter kraju), sytuację międzynarodową w okresie narastania zimnej wojny, położenie społeczno-polityczne kraju po zakończeniu wojny, silne związki polityczno-gospodarcze oraz emocjonalne z imperium, a także uprzywilejowane relacje polityczno-militarne i gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi, odmienny od kontynentalnego system prawny i kulturę

polityczną, czy też mocno zakorzenione w brytyjskiej mentalności poczucie wyjątkowości i odrębności od reszty Europy¹. Nie bez znaczenia dla polityki europejskiej laburzystów w omawianym okresie były też poglądy głoszone przez konserwatywną opozycję, zwłaszcza przez jej lidera Churchilla. Co prawda, w latach 1945-1950 sprawy europejskie nie były najważniejszym przedmiotem sporu w brytyjskiej polityce, jak to się stało kilkanaście lat później, niemniej Partia Pracy musiała się liczyć z głosem opozycji także i w tej kwestii.

Należy zauważyć, że omawiana w niniejszym artykule problematyka jest słabo odzwierciedlona w polskiej literaturze. Jej podjęcie jest ważne dla lepszego zrozumienia stanowiska Wielkiej Brytanii wobec działań zmierzających do pogłębiania procesu integracji Europy w okresie późniejszym, zwłaszcza po 1973 r., kiedy kraj ten stał się członkiem EWG.

WIELKA BRYTANIA I EUROPA PRZED 1945 ROKIEM

Zapewne „anglocentryzm” i silne przekonanie, że Anglia ma niewiele wspólnego z kontynentem europejskim, sprawiły, że jej mieszkańcy rzadko w swoich rozważaniach podejmowali problem zjednoczenia Europy². Jednym z nich był John Bellers, kwakerski kupiec i filantrop, pomysłodawca reform społecznych i politycznych. Swoją esej *Some Reasons for an European State Proposed to the Power of Europe, etc.* opublikował w Londynie w 1710 r.³ Poruszony skutkami wojny o sukcesję hiszpańską Bellers opowiadał się za koniecznością ustanowienia trwałego i powszechnego pokoju, odwołując się do etyki chrześcijańskiej oraz kwakerskiego pacyfizmu. Pierwszym krokiem ku temu miało być wyrzeczenie się przez państwa wszelkich pretensji terytorialnych. Autor wzywał też do powszechnego pokoju religijnego w Europie. Pod koniec XVIII w. angielski prawnik i filozof Jeremy Bentham popierał współpracę między Anglią i Francją, które uważał za dwa najważniejsze mocarstwa europejskie. Miały one do odegrania szczególną rolę w zapewnieniu Europie wiecznego i powszechnego pokoju⁴. Z kolei u schyłku XIX w. lord Salisbury wyraził przekonanie, że federacja europejska zapewni Europie pokój⁵.

Po zakończeniu I wojny światowej część Brytyjczyków doszła do przekonania, że państwo narodowe nie jest naturalną i ostateczną formą organizacji politycznej. W przeciwieństwie do niego, federacja europejska jawiła się im jako gwarancja ochrony pokoju i wolności osobistej⁶. Jednakże rząd brytyjski nie był zainteresowany

¹ Z. Janiec, *Współpraca zamiast integracji. Brytyjskie zmagania z Traktatami Rzymskimi*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2 (37), 2012, s. 161-162.

² Kwestię „anglocentryzmu” i europejskich powiązań Wielkiej Brytanii z Europą omawia N. Davies, *Europa między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 173 i n.

³ Więcej na temat tego projektu, zob. P. Robak, *Zjednoczona Europa w poglądach Johna Bellersa z 1710 roku*, w: K. Ślusarek (red.), *Europa unii i federacji. Idea jedności narodów i państw od średniowiecza do czasów współczesnych*, Kraków 2004, s. 175.

⁴ K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Toruń 2006, s. 27.

⁵ N. J. Crowson, *Britain and Europe. A political history since 1918*, Oxford 2011, s. 9.

⁶ *Ibidem*, s. 31.

rozwijaniem współpracy europejskiej; skupiony na utrzymaniu w Europie równowagi sił po zakończeniu I wojny światowej zamierzał odgrywać rolę mediatora w europejskich sporach⁷.

Brytyjską politykę w okresie międzywojennym cechowała nieufność wobec Francji, podejrzewanej o hegemonistyczne ambicje na kontynencie europejskim kształtowane kosztem Niemiec. Londyn był przeciwny francuskim planom przedłużenia *Entente cordiale* na okres powojenny. W 1924 r. rząd brytyjski odrzucił francuski projekt traktatu o wzajemnej pomocy, który był pierwszym szczegółowym planem bezpieczeństwa zbiorowego przygotowanym pod egidą Ligi Narodów⁸. Wielka Brytania odrzuciła też francuski projekt wybudowania tunelu pod kanałem La Manche przedstawiony w 1919 r., chociaż początkowo inicjatywa ta spotkała się z dość dużym zainteresowaniem Brytyjczyków. Ostatecznie jednak przeważało stanowisko brytyjskiego MSZ, że stosunki Wielkiej Brytanii z Francją nigdy nie były, nie są i prawdopodobnie nigdy nie będą wystarczające stabilne i przyjacielskie, by uzasadniało to budowę tunelu pod kanałem⁹. Zacieśnienie stosunków między Londynem a Paryżem nastąpiło dopiero w przededniu wojny. Efektem zbliżenia był projekt unii francusko-brytyjskiej, który w obliczu klęski Francji i przejścia władzy przez marszałka Philippe'a Pétaina w czerwcu 1940 r. ostatecznie nie został zrealizowany¹⁰.

Wielka Brytania niechętnie odniosła się do projektu współpracy europejskiej przedstawionego w 1923 r. przez Richarda von Coudenhove-Kalergiego, który wzywał do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy¹¹. Brytyjczycy byli zdania, iż ich kraj nie może stać się członkiem związku europejskiego, gdyż jego fundamentalne interesy związane są z posiadaniem imperium. Podkreślali też szczególne relacje łączące Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi. Brytyjski stan ducha w tym okresie dobrze oddaje memorandum *Foreign Office* z kwietnia 1926 r., w którym można odnaleźć następujące słowa: „Mamy wszystko, czego chcemy, a może nawet więcej. Naszym jedynym celem jest utrzymanie tego, co posiadamy i życie w pokoju”¹². Także sam Coudenhove-Kalergi, chociaż nigdy nie krył swojego podziwu dla Wielkiej Brytanii, nie widział dla niej miejsca w ramach Stanów Zjednoczonych Europy, gdyż uważał ją za centrum światowego imperium, którego interesy były bliższe innym kontynentom niż Europie. Jego zdaniem Europa powinna być oparta na fundamencie francusko-niemieckim.

⁷ K. Łastawski, *Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii 1945-1956*, Warszawa 1979, s. 159.

⁸ A. M. Brzeziński, *Zagadnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919-1939)*, Łódź 1992, s. 20-33.

⁹ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰ M. Mikołajczyk, *Rola Francji w procesie integracji europejskiej w latach 1946-1958*, Poznań 2011, s. 62-64.

¹¹ R. Coudenhove-Kalergi, *Naród europejski*, Toruń 1998, s. 65 i nast.; J. Łukaszewicz, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 15-48.

¹² Cyt. za: M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii integracji w rejonie Morza Bałtyckiego 1919-1939*, w: M. Wojciechowski (red.), *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, Toruń 2000, s. 216.

Kiedy we wrześniu 1929 r. szef francuskiego rządu Aristide Briand na forum Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawił nową propozycję współpracy w Europie, przedstawiciel Wielkiej Brytanii William Graham zapewnił, że jego rząd nie odrzuca *a priori* żadnego projektu europejskiego i podkreślił, że francuska inicjatywa powinna zostać przestudiowana z wielką uwagą¹³. Jednakże premier Ramsay MacDonald w wywiadzie dla „Daily Telegraph” uznał ją za przedwczesną i dodał, że kwestia ta powinna zostać odroczone o co najmniej dziesięć lat¹⁴. Jak zauważa J. Łukaszewski, brytyjski premier odcinał się od Europy i zabiegał, by plan Brianda nie przyniósł żadnych efektów, gdyż widział w nim próbę wzmocnienia pozycji Francji na kontynencie. Z kolei będący wówczas w opozycji Winston Churchill w wywiadzie dla „Saturday Evening Post” stwierdził, że Wielka Brytania jest z Europą, ale nie z Europy¹⁵.

Rząd angielski w oficjalnej odpowiedzi na projekt Brianda wskazał m.in. na potencjalny konflikt między proponowanymi instytucjami a istniejącymi już organami Ligi Narodów. Wyraził też obawę, że zacieśnienie współpracy między państwami europejskimi może mieć negatywne skutki dla ich stosunków pozaeuropejskich¹⁶.

Chyba najtrafniej ówczesne stanowisko Wielkiej Brytanii wobec idei zjednoczenia Europy scharakteryzował L. S. Amery, który w latach 1924-1929 w rządzie Stanleya Baldwina zajmował się sprawami kolonii. Na forum Zgromadzenia Ligi Narodów stwierdził:

„Sercem nie należymy do Europy, nie potrafimy nigdy podzielać europejskiego widzenia świata ani uczestniczyć w europejskim patriotyzmie. (...) Nie potrafilibyśmy jednocześnie należeć do Paneuropy i Panbrytanii; i żaden Anglik czy partia polityczna nie wahałaby się ani na chwilę przy wyborze między tymi dwoma możliwościami. (...) Wewnętrzna natura narodu angielskiego czyni dla nas uczestnictwo na serio w Paneuropie niemożliwym. A każdy Anglik albo Europejczyk wyrządza zarówno Europie, jak i imperium brytyjskiemu złą przysługę, kiedy igra z podobnymi myślami”¹⁷.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej powstała organizacja pod nazwą *Federal Union*, propagująca rozwiązania federacyjne. Jej przedstawiciele zakładali, że zjednoczona Europa będzie pierwszym krokiem do federacji światowej. Początkowo członkowie *Federal Union* zajmowali się krytyką nieograniczonej suwerenności i nacjonalizmu, z czasem zaczęli wysuwać projekty konkretnych rozwiązań. Ivor Jennings przedstawił projekt federacji Europy Zachodniej, w której miały się również znaleźć demokratyczne Niemcy¹⁸.

¹³ J.-L. Chabot, *Aux origines intellectuelles de l'Union européenne. L'idée de l'Europe uni de 1919 à 1939*, Grenoble 2005, s. 188.

¹⁴ R. Coudenhove-Kalergi, *op. cit.*, s. 76.

¹⁵ J. Łukaszewski, *op. cit.*, s. 64.

¹⁶ B. Bruneteau, *Histoire de l'idée européenne au premier XXe siècle à travers les textes*, Paris 2006, s. 86-87.

¹⁷ R. Coudenhove-Kalergi, *op. cit.*, s. 80-81.

¹⁸ J. Łaptos, *Europa marzycieli. Wizje i projekty integracyjne środkowoeuropejskiej emigracji politycznej 1940-1956*, Kraków 2012, s. 19.

Podsumowując brytyjskie stanowisko wobec zjednoczenia Europy w okresie międzywojennym należy zauważyć, że z punktu widzenia Londynu jakkolwiek integracja europejska nie była ani możliwa, ani też pożądana. Tymczasem w pierwszych latach II wojny światowej można było zauważyć, że stosunek Brytyjczyków do Europy uległ zmianie. Pod koniec 1940 r. szef brytyjskiej dyplomacji Anthony Eden mówił o możliwości utworzenia jakiejś formy europejskiej federacji, która miałaby obejmować wspólną obronę, unię celną i wspólną walutę¹⁹. Rząd brytyjski wspierał wówczas także projekty zgłaszane przez rządy innych państw, zmierzające do zacieśnienia współpracy w powojennej Europie²⁰. Początkowo na jego życzyliłość mogli liczyć przedstawiciele rządów Europy Środkowej i Wschodniej. W Londynie działał *New Europe Circle* oraz *Danubian Club*, złożony z członków europejskich rządów na wygnaniu, redagowane też było czasopismo „Free Europe”. W styczniu 1942 r. w siedzibie *Foreign Office* zostało zawarte porozumienie między Grecją i Jugosławią w sprawie utworzenia Unii Bałkańskiej.

W sprawę powojennego kształtu Europy osobiście zaangażował się premier Winston Churchill. Na początku lipca 1941 r. spotkał się on z premierem polskiego rządu generałem Władysławem Sikorskim, by wyrazić poparcie dla projektu bloku gospodarczego i politycznego przy zachodniej granicy Rosji. Projekt ten miał być częścią szerszego planu politycznego, zakładającego przejęcie przez Wielką Brytanię przywództwa nad europejskimi związkami regionalnymi²¹. Churchill chciał w ten sposób doprowadzić do wzmocnienia brytyjskich wpływów we wschodniej części Europy i tym samym powstrzymać radziecką ekspansję na Zachód. Z kolei w 1942 r. w przesłanym na ręce Edena memorandum szef brytyjskiego rządu pisał o potrzebie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy:

„Moje myśli skupiają się głównie wokół Europy(...). Nie można dopuścić do bezgranicznej katastrofy, jaka by nastąpiła, gdyby rosyjskie barbarzyństwo zdominowało kulturę i niezależność starożytnych państw europejskich. Chociaż w obecnej sytuacji niełatwo to przewidzieć, lecz wierzę, że rodzina europejska może funkcjonować zjednoczona w ramach Rady Europy. Oczekuję powstania Stanów Zjednoczonych Europy, w których bariery między narodami zostaną w wielkim stopniu zminimalizowane. Mam nadzieję, że doczekam czasów, gdy ekonomia Europy będzie studiowana jako całość”²².

W wystąpieniu w *BBC* w 1943 r. Churchill wezwał do utworzenia Rady Europy i związków państw europejskich: skandynawskiego, naddunajskiego i bałkańskiego. Wielka Brytania miała odegrać rolę mediatora i przywódcy procesu zjednoczenia Europy²³. Z pomysłu tego dość szybko się jednak wycofał, m.in. za sprawą nacisków Stalina. Z czasem w swoich wystąpieniach zaczął podkreślać, że projekty zjednocze-

¹⁹ A. Eden, *The Reckoning*, London 1965, s. 74.

²⁰ S. Łukaszewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940-1971*, Warszawa-Lublin 2010, s. 30 oraz 53; K. Łastawski, *Historia integracji...*, s. 48.

²¹ J. Laptos, *Europa marzycieli...*, s. 47-48.

²² Cyt. za: A. Borzym, J. Sadowski, *Polscy Ojcowie Europy*, Warszawa 2007, s. 122.

²³ K. Łastawski, *Historia integracji...*, s. 36.

nia Europy muszą uwzględniać interesy wielkich mocarstw, to znaczy Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Wielkiej Brytanii.

Podczas wojny na temat współpracy w Europie wypowiadały się w Wielkiej Brytanii różne środowiska. W 1940 r. laburzystowski federalista Ronald W. Gordon Mackay zaproponował utworzenie federacji europejskiej z ponadnarodowym rządem i parlamentem, w którym decydowałaby demokratyczna większość. Kompetencje federacji miałyby obejmować takie dziedziny, jak gospodarka, handel, polityka zagraniczna i obronna²⁴. W tym samym czasie arcybiskup Yorku William Temple, dostrzegając wiele elementów wspólnej tradycji i wpływów religijnych, zaproponował utworzenie związków federacyjnych obejmujących: 1) państwa naddunajskie, 2) państwa niemieckie (pod warunkiem wyeliminowania wpływów pruskich), 3) Czechów, Słowaków i Polaków, 4) państwa skandynawskie, 5) Wielką Brytanię i Francję z ewentualnym udziałem Belgii, Holandii i Luksemburga. Te małe federacje miały stać się ramami szerszego i trwalszego związku²⁵.

EUROPA W POLITYCE BRYTYJSKIEJ W MOMENCIE ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

W 1945 r. Wielka Brytania stała się w pewnym sensie ofiarą swojego zwycięstwa. Wielu Brytyjczyków podzielało przekonanie, że pozostaje ona wielkim, światowym mocarstwem, co było jednak iluzją. Nie dostrzegano poważnych kosztów związanych z wojną: wyczerpaniu uległy rezerwy dewizowe, trzykrotnie wzrósł dług państwowy, o jedną trzecią w porównaniu z okresem przedwojennym spadł eksport, wraz z zakończeniem dostaw w ramach *lend-lease* rosło uzależnienie od amerykańskiej pomocy finansowej. Brytyjczycy musieli szybko zmierzyć się z nową rzeczywistością i wyzbyć się mocarstwowych złudzeń. Siła militarna, polityczna i gospodarcza Wielkiej Brytanii była za mała, by odgrywać rolę wielkiego mocarstwa na równi ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim²⁶. Już na początku 1947 r. Wielka Brytania z braku wystarczających środków zmuszona była wycofać się ze zobowiązań sojuszniczych wobec Turcji i Grecji. Rolę gwaranta bezpieczeństwa obu tych państw przejęli Amerykanie, ogłaszając w marcu tego samego roku doktrynę Trumana. Coraz bardziej niepokojące sygnały dochodziły też z brytyjskiego imperium. W przededniu wojny zajmowało ono obszar 33,9 mln km², zamieszkały przez 476,3 mln ludzi. Jednakże II wojna światowa przyniosła poważne osłabienie brytyjskich wpływów w koloniach. Brytyjczykom z coraz większym trudem przychodziło utrzymanie nad nimi kontroli. Utrata Indii w 1947 r. była początkiem końca imperium.

W lipcu 1945 r. Partia Konserwatywna poniosła porażkę wyborczą i musiała oddać władzę zwycięskiej Partii Pracy. Na czele nowego rządu stanął Clement Attlee, a szefem brytyjskiej dyplomacji został Ernest Bevin. Zmiana ta nie oznaczała jednak

²⁴ *Ibidem*, s. 36-37.

²⁵ J. Łaptos, *Europa marzycieli...*, s. 21-22.

²⁶ K. Łastawski, *Polityka zagraniczna...*, s. 61-65.

wprowadzenia istotnych korekt w brytyjskiej polityce zagranicznej. Różnice ideowe między konserwatystami a laburzystami nie dotyczyły jej zasadniczych celów, ale raczej sposobów realizacji. Za prowadzenie brytyjskiej polityki zagranicznej w dużym stopniu nadal odpowiadali ci sami wysocy urzędnicy *Foreign Office*²⁷.

Nie znaczy to jednak, że w Partii Pracy nie pojawiały się głosy wzywające do zmiany brytyjskiej polityki. Taki postulat znalazł się w programie wyborczym z 1945 r., traktującym o zerwaniu z dotychczasową polityką konserwatystów, zbliżeniu ze Związkiem Radzieckim i Chinami, zagwarantowaniu pokoju światowego poprzez współpracę trzech wielkich mocarstw i szybkim rozwiązaniu problemu niemieckiego. Jednakże po zwycięstwie wyborczym i w obliczu pogarszającej się sytuacji międzynarodowej laburzyści zrezygnowali z koncepcji „trzeciej siły”, choć w partii miała ona nadal zwolenników, zwłaszcza na lewicy. Oczekiwali oni, że Wielka Brytania jako „trzecia siła” będzie równoważyć wpływy amerykańskie i radzieckie na świecie oraz zachowa niezależność w prowadzeniu własnej polityki zagranicznej. Chcieli także zjednoczenia Europy Zachodniej na bazie socjalistycznej jako przeciwwagi dla powstającego dwubiegunowego świata²⁸.

Po zakończeniu wojny wśród Brytyjczyków przeważała opinia, iż Wielka Brytania nie powinna się bliżej wiązać z Europą. Nie oznaczało to jednak odrzucenia współpracy z państwami europejskimi. W memorandum przygotowanym w lipcu 1945 r. Orme Sargent, zastępca sekretarza *Foreign Office*, szanse na wzmocnienie politycznej, gospodarczej i militarnej pozycji Wielkiej Brytanii upatrywał w zacieśnieniu współpracy z Francją i mniejszymi krajami Europy Zachodniej oraz z brytyjskimi dominiami. Twierdził, że jedynie dzięki tej współpracy Wielka Brytania może być równorzędnym partnerem dla dwóch pozostałych mocarstw²⁹. E. Hallett Carr, jeden z redaktorów „Timesa”, w pracy *Conditions of Peace* wyraził pogląd, że Wielka Brytania powinna zacieśniać swoje relacje z Europą, ale jako swego rodzaju pomost między cywilizacją Europy i tą samą zachodnią cywilizacją rozwiniętą na pozostałych kontynentach³⁰. Zdarzały się także głosy wzywające do włączenia Wielkiej Brytanii do współpracy europejskiej pod brytyjskim przywództwem. Idea ta została wyrażona w czasopiśmie „The Round Table” z grudnia 1945 r., gdzie czytamy, że głównym warunkiem pokoju w Europie miało być „ścisle zespolenie państw pod przywództwem Anglii. W związek ten – jak przewidywano – wejdzie Francja jako drugi jego członek, a następnie królestwa skandynawskie, Holandia, ewentualnie Portugalia i zliberalizowane Włochy”³¹.

Po zakończeniu wojny Wielka Brytania zamierzała realizować w polityce zagranicznej koncepcję „trzech koncentrycznych kół”, którymi były *Commonwealth*, Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia. Chociaż polityka ta była w praktyce realizowana

²⁷ *Ibidem*, s. 68-71.

²⁸ *Ibidem*, s. 191-208.

²⁹ D. Gowland, A. Turner, *Britain and European Integration 1945-1998. A documentary history*, London, New York 2000, s. 4.

³⁰ K. Lastawski, *Polityka zagraniczna...*, s. 161.

³¹ Cyt. za *ibidem*, s. 162.

jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, to jej założenia zostały sprecyzowane dopiero w 1948 r. przez Churchilla, który na corocznym wiecu Partii Konserwatywnej powiedział:

„Widzę, że wśród wolnych narodów i demokracji istnieją trzy wielkie kręgi. Pierwszym dla nas jest oczywiście brytyjski *Commonwealth* i Imperium. Następnie anglojęzyczny świat skupiony wokół USA, w którym my, Kanada i pozostałe brytyjskie dominia odgrywamy tak ważną rolę. W końcu jest zjednoczona Europa”³².

Koncepcja „trzech koncentrycznych kół” cieszyła się uznaniem brytyjskich przywódców niezależnie od przynależności partyjnej. Miała bowiem zapewnić Wielkiej Brytanii wiodącą rolę w sprawach świata. Do tej koncepcji Wielka Brytania odwoływała się aż do początku lat 60.³³

Głównym celem powojennej polityki brytyjskiej było zachowanie imperium. Jednym z instrumentów tej polityki był system preferencji imperialnych, który wszedł w życie na mocy porozumienia podpisanego w Ottawie w 1932 r. Przewidywał on wprowadzenie preferencyjnych, niższych stawek celnych w handlu między Wielką Brytanią, imperium i krajami *Commonwealthu*. Dzięki jego wprowadzeniu, do 1950 r. udział imperium i *Commonwealthu* w brytyjskim imporcie wzrósł z 24,5% do 41,1%. W tym samym czasie brytyjski eksport do imperium i *Commonwealthu* z 32,6% całości brytyjskiego eksportu wzrósł do 47,7%³⁴.

Po zakończeniu wojny Amerykanie oczekiwali od Brytyjczyków zniesienia preferencji imperialnych. Miało to być warunkiem udzielenia im pomocy. Brytyjczycy jednakże nie ulegli tym naciskom³⁵. Mimo to celem brytyjskiej polityki było także zachowanie uprzywilejowanych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W memorandum z 21 marca 1944 r. autorzy z *Foreign Office* z satysfakcją podkreślali, że Amerykanie częściej podążają za przywództwem Wielkiej Brytanii, niż odwrotnie. Wielka Brytania powinna to wykorzystać, by przekonać Amerykanów do właściwego spożytkowania ich ogromnej potęgi, także z korzyścią dla brytyjskich interesów. *Foreign Office* chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie interesów brytyjskiego imperium, a także, o ile to możliwe, amerykańskie wsparcie dla uspokojenia Europy³⁶. Sukcesem brytyjskich przywódców po zakończeniu wojny było, że amerykańscy prezydenci konsultacje z nimi uważali za ważny element systemu rządzenia, nawet jeśli Brytyjczycy nie zgadzali się z ich percepcją i oceną stosunków międzynarodowych³⁷. Także Amerykanie uważali stosunki z Wielką Brytanią za priorytet. Departament Stanu nie miał wątpliwości, że

³² Cyt. za *ibidem*, s. 132-133; zob. też K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 48-50.

³³ R. W. G. Mackay, *Towards a United States of Europe*, London, s. 125-127; K. Younger, *Changing Perspectives in British Foreign Policy*, London 1964, s. 7-8.

³⁴ D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 62.

³⁵ *Documents on British Policy Overseas* (DBPO), notatka ministra skarbu Daltona z 8 października 1945 r. do Keynesa, serie I, vol. III, s. 200.

³⁶ D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 41.

³⁷ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 655-656.

Wielka Brytania i *Commonwealth* zajmują szczególne miejsce w amerykańskiej polityce. Amerykanie starali się nie dopuścić do jakiegokolwiek pogorszenia się relacji amerykańsko-brytyjskich³⁸.

Brytyjska polityka wobec Europy w okresie rządów laburzystów charakteryzowała się dwuznacznością, pragmatyzmem i nieufnością³⁹. John Young pisał wręcz o schizofrenicznym podejściu laburzystów do kwestii jedności Europy. Szef brytyjskiej dyplomacji Bevin z jednej strony był idealistycznym pro-Europejczykiem i antykomunistą, z drugiej zdecydowanie sprzeciwiał się ambitniejszym propozycjom przedstawianym przez Francję i ruchy europejskie⁴⁰. W europejskiej polityce Londynu nadal miał obowiązywać paradygmat dystansu wobec kontynentu oraz odrzucenia wszelkich form współpracy o charakterze ponadnarodowym⁴¹. W procesie integracji europejskiej widziano zagrożenie dla *Commonwealthu* i niezależności brytyjskiego parlamentu. Ponadto doświadczenia wojenne pogłębiły tradycyjne poczucie odrębności Wielkiej Brytanii od reszty Europy, która była postrzegana jako źródło wojen, chaosu i zagrożenie dla demokracji⁴². Wojna, utwierdziła Brytyjczyków w świadomości siły ich kultury, instytucji i suwerenności, a także w poczuciu wyższości moralnej nad resztą Europy⁴³. Silne było także przekonanie, iż integracja europejska jest dla przegranych, a nie dla zwycięzców⁴⁴. Lepsza od państw kontynentu sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii umacniała jej obywateli w tym przeświadczeniu.

Polityka laburzystów w kwestii współpracy europejskiej była w dużym stopniu kontynuacją dotychczasowego stanowiska brytyjskiego. Były w niej jednak i nowe elementy. W przeciwieństwie do partii socjalistycznych działających we Francji czy krajach Beneluksu, które – mimo pewnych zastrzeżeń – gotowe były wspierać proces integracji europejskiej, w Partii Pracy zauważalne były wyjątkowo silne i trwałe nastroje antykapitalistyczne⁴⁵. Laburzyści uważali, że tendencje liberalne obecne we współpracy europejskiej służą przede wszystkim umacnianiu kapitalizmu i będą zagrożeniem dla zainicjowanych przez nich reform, zmierzających do nacjonalizacji przemysłu i wprowadzenia gospodarki planowej w ramach koncepcji „państwa opiekuńczego”, która zapewniła im sukces wyborczy. Wśród laburzystów mocno rozpowsechniony był także pogląd, że katolicy konserwatyści z Niemiec i Francji dążą do odbudowy opartej na współpracy francusko-niemieckiej imperium karolińskie-

³⁸ *Foreign Relations of the United States (FRUS)*, 1950, III, s. 878.

³⁹ C. Sanderson, *Perfidie Albion? L'affaires Soames et les arcanes de la diplomatie britannique*, Paris 2011, s. 47.

⁴⁰ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 61.

⁴¹ D. Gowland, A. Turner, A. Wright, *Britain and European Integration Since 1945*, London, New York 2010, s. 27.

⁴² M. Blackwell, *Clinging to Grandeur: British Attitudes and Foreign Policy in the Aftermath of the Second World War*, London 1993, s. 35.

⁴³ D. Gowland, A. Turner, A. Wright, *op. cit.*, s. 19.

⁴⁴ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 10.

⁴⁵ E. Delaney, *The Labour Party's Changing Relationship to Europe*, "Journal of European Integration History" 2002, vol. 8, nr 1, s. 124.

go i wykluczenia Wielkiej Brytanii. Podobne obawy można było odnaleźć również wśród części brytyjskich konserwatystów⁴⁶.

W przeciwieństwie do laburzystów, którzy unikali proeuropejskich deklaracji, swoje poparcie dla europejskiej współpracy mocno podkreślała opozycja i jej przywódca Winston Churchill. Wskazując na wspólne dziedzictwo Europy, 19 września 1946 r. w Zurychu wezwał on do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy na fundamencie współpracy francusko-niemieckiej:

„Powiem teraz rzecz, która was zdziwi. Pierwszym krokiem do odbudowy rodziny państw europejskich musi być współpraca pomiędzy Francją a Niemcami. Tylko tą drogą Francja może odzyskać moralne i kulturalne kierownictwo Europy. Nie jest możliwa odbudowa Europy bez wielkiej intelektualnie Francji i bez wielkich intelektualnie Niemiec”⁴⁷.

Poręczycielami nowej Europy miała być potężna Ameryka oraz Wielka Brytania wraz z krajami *Commonwealthu*. W 1947 r. Churchill zadeklarował się jako zwolennik brytyjsko-francuskiego przywództwa w dziele jednoczenia Europy⁴⁸. W tym samym roku powołał do życia Ruch Zjednoczonej Europy, który skupiał osobistości wywodzące się z różnych środowisk opowiadających się za zjednoczeniem Starego Kontynentu. Zajmował się on propagowaniem integracji europejskiej na terenie Wielkiej Brytanii. Jego zamierzeniem było przewyższenie tradycyjnego wyspiarskiego nastawienia Brytyjczyków i przekonanie ich do współpracy z Europą kontynentalną. Ruch Zjednoczonej Europy dążył do stopniowej integracji Europy za sprawą wyspecjalizowanych instytucji, wspierał także inicjatywy zjednoczeniowe poszczególnych rządów oraz działania polityków emigracyjnych z krajów, które znalazły się pod radziecką dominacją⁴⁹.

Zwolennicy europejskiej współpracy spotkali się na kongresie w Hadze w dniach 7-10 maja 1948 r.⁵⁰ Pełniący funkcję honorowego przewodniczącego kongresu były premier Wielkiej Brytanii, zwrócił się do nich ze słowami powitania:

„Musimy głosić misję tworzenia takiej Zjednoczonej Europy, której moralne fundamenty zdobędą sobie szacunek i wdzięczność ludzkości i której siła fizyczna będzie tak potężna, że nikt nie odważy się zakłócić jej spokojnego władania (...). Mam nadzieję ujrzeć taką Europę, w której mieszkańcy i mieszkanki każdego kraju uwierzą, że 'być Europejczykiem' znaczy tyle, co należeć do ich własnej ojczyzny, a w każdym zakątku tej rozległej krainy będą czuć, że są naprawdę u siebie w domu”⁵¹.

⁴⁶ G. Wilkes, *Introduction*, w: G. Wilkes (red.), *Britain's failure to enter the European Community 1961-1963. The enlargement negotiations and crisis in European, Atlantic and Commonwealth relations*, London 1997, s. 15.

⁴⁷ S. Parzymies, *Integracja europejska w dokumentach*, Warszawa 2008, s. 56.

⁴⁸ Były premier wyraził ten pogląd na łamach miesięcznika „Fédération” w lipcu 1947 r. oraz w swoim wystąpieniu wygłoszonym w tym samym roku w Royal Albert Hall; W. Lipgens, W. Loth, *Documents on the History of European Integration*, Berlin 1988, t. 3, s. 676.

⁴⁹ K. Łastawski, *Historia...*, s. 72.

⁵⁰ Więcej na temat kongresu haskiego, zob. M. Mikołajczyk, *Rola Francji...*, s. 142-144.

⁵¹ Cyt. za: E. Romaniuk-Całkowska, *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Toruń 2004, s. 40-41.

Jednak zaangażowanie Churchilla oraz jego zięcia Duncana Sandysa na rzecz zjednoczenia Europy miało wymiar doraźny, koniunkturalny. Chciał on przede wszystkim zdystansować się od programu politycznego laburzystowskiego rządu, który sprzeciwiał się zarówno utworzeniu parlamentu europejskiego według koncepcji wysuwanej przez federalistów, jak i udziałowi Wielkiej Brytanii w strukturach zjednoczonej Europy⁵².

W kongresie haskim udziału nie wzięli przedstawiciele Partii Pracy. Jej sekretarz generalny Morgan Philips wezwał pozostałe partie socjalistyczne do bojkotu, chociaż, jak pisał francuski dziennik „Le Monde”, nieoficjalnie Partia Pracy wspierała federalistyczne koncepcje Churchilla i wyraziła zainteresowanie ideą europejską⁵³.

EUROPEJSKI CZY ATLANTYCKI SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA?

W powojennej rzeczywistości państwa zachodniej części Starego Kontynentu oczekiwały od Wielkiej Brytanii zdecydowanego włączenia się w proces pogłębiania współpracy europejskiej. Wielu widziało w niej naturalnego przywódcę Europy Zachodniej. Dla małych państw, jak na przykład Belgii, brytyjska obecność w Europie miała stanowić przede wszystkim zabezpieczenie przed zagrożeniem ze strony Niemiec. Także we Francji nie brakowało zwolenników brytyjskiego przywództwa w Europie. Jednym z nich był Jean Monnet⁵⁴, który w 1948 r. w liście do szefa francuskiej dyplomacji Georges Bidaulta pisał: „Sądzę, że tylko stworzenie federacji Zachodu z udziałem Anglii pozwoli nam we właściwym czasie uregulować nasze problemy i uniemożliwi wybuch wojny”⁵⁵.

Jeszcze w czasie wojny, pod koniec 1943 r., zrodziła się idea sojuszu francusko-brytyjskiego jako fundamentu powojennej Europy⁵⁶. Do pierwszych rozmów na ten temat doszło podczas wizyty Churchilla w Paryżu 11 listopada 1944 r. z okazji rocznicy zakończenia pierwszej wojny światowej⁵⁷. W Londynie sojusz z Francuzami wspierało przede wszystkim *Foreign Office*, jak też brytyjskie koła gospodarcze⁵⁸. Brytyjscy dyplomaci uważali sojusz francusko-brytyjski za jeden z filarów bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii w powojennej Europie. Miał on być elementem szerszego systemu bezpieczeństwa państw Europy Zachodniej chroniącego przed Niemcami⁵⁹. Jego reali-

⁵² A. Marszałek, *Suverenność a integracja europejska w perspektywie historycznej. Spór o istotę suwerenności i integracji*, Łódź 2000, s. 197.

⁵³ „Le Monde” 27 kwietnia 1948.

⁵⁴ E. Roussel, *Jean Monnet*, Paris 1996, s. 504-505.

⁵⁵ J. Monnet, *Mémoires*, Paris 1976, s. 322.

⁵⁶ O potrzebie zawarcia sojuszu z Brytyjczykami mowa jest już w nocie Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 30 października 1943 r.; Archives du Ministère des Affaires Etrangères (AMAE), papiers d’agents, Massigli, t. 41, s. 147-154.

⁵⁷ O przebiegu tej wizyty W. Churchill poinformował Roosevelta oraz Stalina, W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. VI, księga 1, Gdańsk 1996, s. 260.

⁵⁸ Y. Lamézec, *Le traité franco-britannique de Dunkerque. Un traité oublié*, Paris 2007, s. 27-28.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 91-93.

zającę utrudniały jednak napięte relacje między Churchillem i generałem de Gaulle'em⁶⁰. Brytyjski premier, chociaż dostrzegał potrzebę współpracy między obu krajami, uważał, że największą przeszkodą na drodze do zawarcia sojuszu był przywódca Francji⁶¹. Z kolei de Gaulle nie ufał Brytyjczykom i wątpił w ich wolę wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań sojuszniczych.

Rozmowy na temat zawarcia dwustronnego sojuszu zostały przerwane w wyniku gwałtownego konfliktu francusko-brytyjskiego w Libanie pod koniec maja 1945 r., kiedy Brytyjczycy udzielili wsparcia uczestnikom antyfrancuskich wystąpień. Na mocy porozumienia podpisanego w grudniu 1945 r. siły brytyjskie i francuskie ostatecznie wycofały się z Libanu latem 1946 r. Umożliwiło to wznowienie rozmów na temat sojuszu, tym bardziej że w międzyczasie w obu krajach zaszły poważne zmiany polityczne, które doprowadziły do odejścia od władzy Churchilla i de Gaulle'a. Traktat między Wielką Brytanią i Francją został podpisany 4 marca 1947 r. w Dunkierce na okres 50 lat. Z powodu różnicy stanowisk w wielu ważnych sprawach, sojusz ograniczał się w zasadzie tylko do kwestii Niemiec⁶². Jego głównym celem było współdziałanie obu państw przeciwko odrodzeniu się niemieckiego zagrożenia. W traktacie znalazło się wzajemne zobowiązanie do udzielenia sobie natychmiastowej pomocy na wypadek, gdyby jedna ze stron stała się celem niemieckiego ataku.

Należy jednak zauważyć, że w momencie zawierania traktatu z Francją w brytyjskiej ocenie głównym zagrożeniem dla Europy był Związek Radziecki, a nie Niemcy. Już rok wcześniej, 5 marca 1946 r. w Fulton, Churchill mówił o Europie podzielonej żelazną kurtyną. Dla stawienia czoła temu zagrożeniu konieczny był sojusz Stanów Zjednoczonych z Brytyjską Wspólnotą, a na dłuższą metę jedność europejska, z której nie można było wykluczać żadnego narodu⁶³. Pod koniec 1947 r., po niepowodzeniu kolejnej konferencji dotyczącej przyszłości Niemiec z udziałem trzech zachodnich mocarstw oraz Związku Radzieckiego, Brytyjczycy wezwali do utworzenia zachodniego paktu obronnego. W wystąpieniu wygłoszonym 22 stycznia 1948 r. szef brytyjskiej dyplomacji Bevin zapewnił, że on sam i jego rząd opowiadają się za współpracą z Europą. Podkreślił, że brytyjska polityka wobec Europy oparta jest na trzech zasadach: odrzucenia dominacji jednego narodu w Europie, odrzucenia przestarzałej koncepcji równowagi sił w Europie oraz zastąpienia współpracy czterech mocarstw kooperacją między wszystkimi państwami europejskimi, zgodnie z ich wolną wolą. Bevin wezwał do konsolidacji kraje Europy Zachodniej, które łączy wspólne doświadczenie wojenne, odrzucenie niesprawiedliwości i represji, demokracja parlamentarna i przywiązanie do

⁶⁰ Po lądowaniu Anglosasów w Normandii brytyjski premier powiedział: „de Gaulle must go”; P. Gerbet, *Le relèvement 1944-1949*, Paris 1991, s. 26-27. Z kolei pod koniec 1944 r. Churchill próbował storpedować sojusz francusko-radziecki, proponując Stalinowi w jego miejsce pakt trójstronny z udziałem ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji; telefon do Stalina z 5 grudnia 1944 r., W. Churchill, *op. cit.*, s. 266-267; zob. także M. Mikołajczyk, *Polityka Francji wobec ZSRR w latach 1944-1955*, Poznań 2004, s. 36-37.

⁶¹ Y. Lamézec, *Le traité...*, s. 39.

⁶² *Ibidem*, s. 80.

⁶³ H. Kissinger, *op. cit.*, s. 482-483.

wolności. Jego propozycja była skierowana w pierwszej kolejności do Francji. Bevin zauważył, że między obu narodami, jak między starymi przyjaciółmi, od czasu do czasu pojawiały się różnice zdań, był jednak przekonany, że nigdy wcześniej nie było między nimi tak wiele woli współpracy i wzajemnego szacunku, czego wyrazem był traktat z Dunkierki oraz realizacja planu Marshalla. Szef brytyjskiej dyplomacji zapowiedział, że w porozumieniu z Francją podejmie rozmowy z krajami Beneluksu w celu zawarcia z nimi traktatów sojuszniczych. Współpraca ta miałaby obejmować także kolonie. Dzięki temu miałaby powstać trzecia światowa siła, obok Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, obejmująca obszar Europy Zachodniej, Środkowego Wschodu, Afryki aż po Daleki Wschód⁶⁴.

Propozycja Bevina zyskała uznanie przywódców Partii Konserwatywnej: Churchilla i Edena, którzy udzielili jej publicznie poparcia, a następnie uczestniczyli w pracach nad projektem⁶⁵. Słowa szefa dyplomacji spotkały się z życzliwym przyjęciem we Francji i krajach Beneluksu. Przejęcie władzy przez komunistów w Czechosłowacji pod koniec lutego 1948 r. przyczyniło się do wzrostu poczucia zagrożenia ze strony ZSRR i przyspieszyło rozmowy na temat sojuszu obronnego. 17 marca 1948 r. podpisany został w Brukseli traktat powołujący do życia Unię Zachodnią⁶⁶. Zakładał on współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej, militarnej, socjalnej i kulturalnej między krajami członkowskimi. Chociaż oficjalnie był on wymierzony przeciwko Niemcom, nikt nie miał wątpliwości, że głównym zagrożeniem stał się Związek Radziecki.

Utworzenie Unii Zachodniej mogło być pierwszym krokiem ku wzmocnieniu współpracy europejskiej pod przywództwem Wielkiej Brytanii. Jednak wśród Brytyjczyków narastało przekonanie o konieczności włączenia Amerykanów do obrony Europy. W przeciwieństwie do Europejczyków z kontynentu, Amerykanie byli przez nich postrzegani jako partner godny zaufania. Brytyjczycy wiąźali też duże nadzieje z pogłębieniem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie nuklearnej. Miałoby im to zapewnić nie tylko ochronę przed zagrożeniem ze strony ZSRR, ale również utrzymanie pozycji światowego mocarstwa⁶⁷.

Po podpisaniu traktatu brukselskiego szefowie dyplomacji Wielkiej Brytanii i Francji we wspólnym liście przesłanym na ręce amerykańskiego sekretarza stanu zaproponowali włączenie Stanów Zjednoczonych do obrony Europy Zachodniej⁶⁸. Efektem dalszych negocjacji było podpisanie 4 kwietnia 1949 r. Paktu Północnoatlantyckiego (*NATO*), który praktycznie wchłonął Unię Zachodnią. Ten stan rzeczy bynajmniej nie zasmucał Brytyjczyków; Bevin był przekonany, że Europa powinna stać się częścią wspólnoty atlantyckiej⁶⁹.

⁶⁴ D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 9.

⁶⁵ K. Łastawski, *Polityka zagraniczna...*, s. 168.

⁶⁶ Więcej na temat okoliczności powstania Unii Zachodniej, zob. M. Mikołajczyk, *Rola Francji...*, s. 132 i nast.

⁶⁷ D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 22.

⁶⁸ M. Mikołajczyk, *Rola Francji...*, s. 136.

⁶⁹ DBPO, Series II, nr 52, CAB, 128/17, 8 maja 1950 r.

BRYTYJSKIE STANOWISKO W SPRAWIE WZMOCNIENIA WSPÓŁPRACY
W RAMACH EUROPEJSKIEJ ORGANIZACJI WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

Potrzebę wzmocnienia europejskiej współpracy z udziałem Wielkiej Brytanii dostrzegali także Amerykanie. Kiedy 5 czerwca 1947 r. sekretarz stanu George Marshall zaproponował państwom europejskim pomoc gospodarczą i finansową, Stany Zjednoczone liczyły, że Wielka Brytania odegra zasadniczą rolę w jej przygotowaniu w celu pogłębienia europejskiej współpracy. Początki były obiecujące. Propozycja Amerykanów spotkała się z życzliwym przyjęciem Brytyjczyków. Do rozpoczętych 12 lipca 1947 r. w Paryżu rozmów w sprawie planu Marshalla przystąpiło ostatecznie 16 państw Europy Zachodniej⁷⁰. Z inicjatywy Wielkiej Brytanii i Francji powołano Komitet Europejskiej Współpracy Gospodarczej, który miał przygotować wspólny, czteroletni program odbudowy Europy. Na jego czele stanął Brytyjczyk Oliver Frank.

Szybko się jednak okazało, że przystępując do planu Marshalla, Brytyjczycy kierowali się swoimi partykularnymi interesami, a nie troską o przyszłość Europy. Rząd brytyjski był zainteresowany przede wszystkim możliwością wykorzystania amerykańskiej pomocy dla wzmocnienia swoich interesów gospodarczych na świecie i zrównoważenia bilansu handlowego. W memorandum przygotowanym dla Departamentu Stanu strona brytyjska podkreślała, że Wielka Brytania stanowi pomost w handlu między wschodnią i zachodnią półkulą. Przypominano, że od lat miała ona deficyt w handlu z Zachodem, który finansowała nadwyżkami w handlu ze Wschodem. W wyniku wojny deficyt się pogłębił i nie była w stanie dalej niwelować go nadwyżkami z handlu ze Wschodem⁷¹. Mimo to Brytyjczycy uważali, że ich sytuacja gospodarcza była lepsza od pozostałych państw Europy Zachodniej. Mówił o tym Bevin podczas spotkania z zastępcą sekretarza stanu Williamem Claytonem, do którego doszło 25 czerwca 1947 r. Szef brytyjskiej dyplomacji stwierdził nawet, że Wielka Brytania dzięki swoim zasobom może się przyczynić do gospodarczej odbudowy Europy⁷².

Jedną z najważniejszych kwestii związanych z wejściem w życie planu Marshalla było utworzenie europejskiej organizacji odpowiedzialnej za jego realizację. Brytyjczycy byli zdania, że powinna ona wzorować się na ONZ, a decyzje miały zapadać za zgodą wszystkich państw. Z kolei Francuzi opowiadali się za wyposażeniem planowanej organizacji w silną władzę wykonawczą, która miała być częściowo niezależna od rządów⁷³. Wspierali ich Włosi, kraje Beneluksu, a także Amerykanie, starający się jednak nie ingerować bezpośrednio w przebieg rozmów⁷⁴.

⁷⁰ Więcej na temat przebiegu tych rozmów, zob. M. Mikołajczyk, *Rola Francji...*, s. 103-111.

⁷¹ FRUS, 1947, III, s.21-22; memorandum z 18 czerwca 1947 r.

⁷² FRUS, 1947, III, s. 276-278.

⁷³ P. Gerbet, *La construction de l'Europe*, Paris 1983, s.81-83.

⁷⁴ Ze strony amerykańskiej przebieg tych rozmów „nadzorował” A. Harriman, FRUS, 1948, III, s. 193-197 i 472-473.

16 kwietnia podpisano Konwencję o europejskiej współpracy gospodarczej⁷⁵ powołującą do życia Europejską Organizację Współpracy Gospodarczej (EOWG). Na jej czele miała stać Rada Ministrów, której decyzje miały być podejmowane jednomyślnie, co oznaczało, iż zwyciężyło stanowisko brytyjskie. Ukłonem w stronę Francuzów było natomiast umieszczenie siedziby nowej organizacji w Paryżu.

EOWG stwarzała możliwości zacieśnienia współpracy europejskiej na różnych płaszczyznach. Dostrzegali to sami Amerykanie, oczekujący większego zaangażowania Brytyjczyków na rzecz integracji europejskiej⁷⁶. Brytyjczycy w rozmowach z nimi podkreślali swoje przywiązanie do spraw europejskich; przypominali, że przewodzili wielu działaniom zmierzającym do zjednoczenia Europy. *Foreign Office* żaliło się jednak, że Amerykanie tego nie dostrzegali, gdyż nie bardzo rozumieli, na czym miałyby polegać integracja europejska⁷⁷.

W lipcu 1948 r. szef francuskiej dyplomacji Georges Bidault w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych Unii Zachodniej przedstawił projekt unii celnej i gospodarczej. Miałyby ona obejmować państwa członkowskie Unii Zachodniej, jak też inne kraje pragnące do niej przystąpić. Francuski minister zaproponował ponadto utworzenie europejskiego zgromadzenia, umożliwiającego narodom europejskim spotkanie się i wyrażanie swoich opinii⁷⁸. Komentując to wystąpienie, szef brytyjskiej dyplomacji Bevin powiedział, że nigdy wcześniej nie słyszał podobnych głupot. Projekt utworzenia zgromadzenia europejskiego uznał za przedwczesny, a nawet niebezpieczny⁷⁹. 15 września w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin Bevin mówił co prawda o unii europejskiej niezależnej od Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, ale jednocześnie dodał, że powinno się ją realizować stopniowo, etapami, a nie „kłaść dach, zanim postawi się dom”⁸⁰. Ze swej strony zaproponował spotkania przedstawicieli rządów, którzy mieliby się zajmować wszystkimi wspólnymi problemami, aby stopniowo doprowadzić do europejskiej jedności. Propozycja ta nie wzbudziła jednak zainteresowania strony francuskiej⁸¹. Brytyjski minister gotów był ostatecznie zaakceptować utworzenie europejskiego zgromadzenia o możliwie jak najmniejszych kompetencjach. Zasugerował, by nowa organizacja nazywała się Radą Europy⁸².

⁷⁵ S. Parzymies, *Integracja europejska...*, s. 74.

⁷⁶ W memorandum z 23 października 1948 r. przygotowanym dla Bevina ambasador Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych Oliver Frank pisał o rozczarowaniu Amerykanów postawą Wielkiej Brytanii wobec Europy. Ich zdaniem Brytyjczycy stracili zainteresowanie Europą, chociaż jeszcze niedawno zarówno Bevin, jak i Attlee mówili o potrzebie jej zjednoczenia; The National Archives (dalej TNA), FO 371/73065; D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 45.

⁷⁷ TNA, FO 371/78023; depecha z 8 listopada 1949 r. do ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie; *ibidem*, s. 46.

⁷⁸ J.W. Young, *Britain, France and the unity of Europe, 1945-1951*, Leicester 1984, s. 110.

⁷⁹ R. Massigli, *Une comédie des erreurs. 1943-1956, Souvenirs et réflexions sur une étape de la construction européenne*, Paris 1978, s. 156.

⁸⁰ Cyt. za: P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 378.

⁸¹ J.W. Young, *op. cit.*, s. 112.

⁸² Stanowisko Wielkiej Brytanii w kwestii Rady Europy przypomniał Bevin w memorandum z 19 października 1950 r., TNA, CAB 129/42, C.P. (50) 236; D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 13.

W celu przestudiowania kwestii związanych z utworzeniem europejskiego zgromadzenia powołano do życia komitet przedstawicieli państw członkowskich Unii Zachodniej. Obradował on w Paryżu od listopada 1948 r. do stycznia roku następnego nad dwoma projektami w sprawie europejskiego zgromadzenia: brytyjskim oraz francuskim⁸³. Projekt brytyjski przewidywał utworzenie Rady Europy, która miała być organizacją międzyrządową składającą się początkowo z pięciu państw Unii Zachodniej, do których miały dołączyć pozostałe kraje członkowskie EOWG. Brytyjczycy nie przewidywali dla Rady Europy szerszych kompetencji. Chcieli, by członkowie zgromadzenia byli powoływani przez rządy państw członkowskich, a delegacje narodowe głosowały *en bloc*, a nie każdy z członków zgromadzenia z osobna. Projekt francuski był bardziej ambitny, gdyż zmierzał do utworzenia zgromadzenia o charakterze doradczym, które byłoby załącznikiem przyszłego parlamentu europejskiego. Strona francuska oczekiwała, że będzie to ciało możliwie jak najbardziej reprezentatywne i zapewniające swobodę wypowiedzi. Jego członkowie, wybierani przez parlamenty państw członkowskich, mieli głosować indywidualnie. W wyniku dalszych rozmów udało się osiągnąć kompromis między obu projektami. Brytyjczycy zgodzili się, by kraje członkowskie same decydowały o sposobie wybierania członków zgromadzenia, jak też wycofali się z propozycji głosowania *en bloc*. Z kolei Francuzi przystali, by głównym organem decyzyjnym był Komitet Ministrów, w którym mieli zasiadać ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich. Traktat w sprawie utworzenia Rady Europy został podpisany w Londynie 5 maja 1949 r.

Przemawiając w lipcu 1949 r. w Izbie Gmin, Bevin wyraził nadzieję, że Rada Europy będzie się rozwijać powoli, na zasadzie precedensów. Zalecał powściągliwość i rozwagę. Kiedy Churchill skrytykował ostrożną postawę laburzystów w sprawie Rady Europy, w odpowiedzi usłyszał, że każdy odpowiedzialny rząd brytyjski, niezależnie od tego, z jakiej partii się wywodzi, powinien podchodzić do tej kwestii z dużą ostrożnością. Do powściągliwości i rozwagi wzywała także większość brytyjskich gazet. „The Economist” napisał, że byłoby nieuczciwością twierdzić, że większość europejskiej opinii publicznej całkowicie popiera ideę międzynarodowego parlamentu⁸⁴.

Podczas pierwszej sesji Zgromadzenia Rady Europy konserwatysta Harold Macmillan domagał się przekształcenia Komitetu Ministrów w organ wykonawczy z uprawnieniami ponadpaństwowymi. Z kolei laburzysta Mackay przedstawił projekt utworzenia dwuizbowego parlamentu europejskiego, mającego władzę wykonawczą i ustawodawczą. Zakładał on, że władza ustawodawcza znajdzie się w rękach Zgromadzenia i Komitetu, natomiast władzę wykonawczą sprawować będzie Rada Wykonawcza. Uchwały przyjmowane jednomyślnie przez Zgromadzenie i Komitet jako ustawy europejskie, byłyby wiążące dla wszystkich państw członkowskich Rady Europy oraz nadrzędne wobec ustawodawstwa krajowego. Pro-

⁸³ M. Mikołajczyk, *Rola Francji...*, s. 149-153.

⁸⁴ P. Wandycz, L. Frenzl, *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*, Londyn 1965, s. 81.

jekt został jednak odrzucony, chociaż niektóre z jego postulatów zostały spełnione w późniejszym okresie⁸⁵.

Wraz z pracami nad utworzeniem Rady Europy toczyły się rozmowy brytyjsko-francuskie dotyczące możliwości wzmocnienia współpracy europejskiej na płaszczyźnie gospodarczej w ramach EOWG. 11 lutego 1949 r. przybyła do Londynu francuska delegacja z J. Monnetem na czele, która miała przygotować spotkanie ministrów gospodarki obu państw⁸⁶. Mimo pewnych rozbieżności ustalono, że rozmowy będą kontynuowane w czterech kwestiach: finansowania inwestycji, realizacji programów narodowych, współpracy między państwami członkowskimi EOWG oraz metody opracowania programu odbudowy europejskiej gospodarki.

Na początku marca w Paryżu doszło do spotkania francuskiego ministra gospodarki i finansów Maurice'a Petsche'a z brytyjskim ministrem skarbu Staffordem Crippsem⁸⁷. Uwidocznili oni niechęć Brytyjczyków do rozwijania współpracy z Francją w ramach EOWG. Stronie brytyjskiej szczególnie nie podobała się francuska propozycja specjalizacji produkcji oraz harmonizacji inwestycji w ramach EOWG. Bevin, który początkowo życzliwie odnosił się do rozmów z Francuzami, musiał się ostatecznie ugiąć pod naciskiem ministerstwa skarbu, które obawiało się, że zwiększenie wymiany handlowej z Europą przyczyni się do pogłębienia deficytu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Ponadto rząd brytyjski miał wątpliwości co do możliwości gospodarczych Francji⁸⁸. Francuzi musieli więc zrezygnować z zacieśnienia współpracy gospodarczej w ramach EOWG. Mówił o tym, nie bez żalu, ówczesny szef francuskiej dyplomacji Robert Schuman⁸⁹.

Nie powiodła się także francuska inicjatywa utworzenia unii celnej z udziałem Wielkiej Brytanii oraz państw Beneluksu w ramach EOWG, chociaż i ten projekt *Foreign Office* uważało początkowo za korzystny⁹⁰. Zwyciężyło jednak przekonanie, że interesy gospodarcze i handlowe Wielkiej Brytanii związane są przede wszystkim z krajami *Commonwealthu*, a nie Europą. Wymiana handlowa z *Commonwealthem* stanowiła wówczas aż 50% całej wymiany handlowej Wielkiej Brytanii, podczas gdy handel z państwami europejskimi stanowił około 20%. W memorandum z 7 września 1948 r. minister Cripps przestrzegał, że unia celna doprowadzi do osłabienia systemu preferencji imperialnych, a także uderzy w brytyjskie rolnictwo. Za główny problem związany z wprowadzeniem unii celnej uważał nie tyle wprowadzenie wspólnych taryf celnych, co ograniczenia importowe. Obawiał się również konkurencji ze strony państw kontynentu w dziedzinie produkcji rolnej i przemysłowej. Cripps przestrzegał przed oddaniem w ręce pozarządowego organu możliwości decydowania o kursie wa-

⁸⁵ *Ibidem*, s. 90-91.

⁸⁶ P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 317.

⁸⁷ J. Monnet, *op. cit.*, s. 329.

⁸⁸ List S. Crippsa do francuskiego ministra finansów M. Petscha z 27 listopada 1948 r.; G. Bossuat, *Faire l'Europe sans défaire la France. 60 ans de politique d'unité européenne des gouvernements et des présidents de la République française (1943-2003)*, Bruxelles 2005, s. 269-270.

⁸⁹ AMAE, série CE, t. 64, projekt deklaracji premiera na posiedzenie EOWG.

⁹⁰ TNA, FO 371/71766; D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 10.

lut. Wyraził też obawę, że w przypadku utworzenia unii celnej, kolejnym krokiem będzie pełna unia gospodarcza z jednolitą gospodarką i polityką finansową⁹¹. Odpowiadając na amerykańskie naciski w sprawie zacieśnienia współpracy ponadnarodowej w ramach EOWG, Cripps oświadczył, że Wielka Brytania „doceniając konieczność pogłębienia współpracy zachodnioeuropejskiej, ze względu na swoje zamorskie powiązania nie może zgodzić się na udział w procesie integracji Europy Zachodniej”⁹². Tym samym zwyciężyło przekonanie, że Wielka Brytania, znajdująca się w punkcie przecięcia się trzech wielkich obszarów świata: USA, Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i Europy Zachodniej, nie powinna wchodzić w związki z Europą Zachodnią bez udziału Stanów Zjednoczonych. Winna też strzec przywództwa w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów przed ponadpaństwowymi instytucjami europejskimi i kontrolować przebieg procesów integracyjnych na Starym Kontynencie⁹³.

WIELKA BRYTANIA WOBEC PLANU SCHUMANA

Jednym z najważniejszych problemów gospodarczych powojennej Europy była kwestia wydobycia węgla i produkcji stali. Łączyła się ona ściśle z odbudową niemieckiego potencjału gospodarczego i związanymi z tym zagrożeniami. O rozwiązaniach tego problemu myśleli przede wszystkim Francuzi, szczególnie zainteresowani dostępem do niemieckiego węgla i jednocześnie obawiający się odrodzenia niemieckiego potencjału gospodarczego i militarnego. Nie bez znaczenia była też zyskująca coraz większe poparcie po obu stronach Renu idea pojednania francusko-niemieckiego.

Po utworzeniu w 1949 r. Republiki Federalnej Niemiec zaczęto we Francji rozważać możliwości rozwiązania problemu produkcji węgla i stali w europejskich ramach. Taki wariant brali pod uwagę także Brytyjczycy. Część z nich była zdania, że to Wielka Brytania powinna wystąpić z inicjatywą europejskiego projektu⁹⁴. Inaczej jednak niż w przypadku Francji, z punktu widzenia interesów gospodarczych Wielkiej Brytanii, był to mało istotny problem, gdyż eksport węgla i stali do krajów Europy Zachodniej stanowił zaledwie kilka procent całości brytyjskiego eksportu. Brytyjscy producenci węgla i stali woleli się skupić na rynku światowym, a nie europejskim⁹⁵.

Francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman przedstawił 9 maja 1950 r. propozycję umieszczenia całości francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarządem wspólnej Wysokiej Władzy, w ramach organizacji otwartej na uczestnictwo innych krajów Europy⁹⁶. Chociaż plan Schumana został przygotowany przede

⁹¹ TNA, CAB 134/219, E.P.C. (48) 78; *ibidem*, s. 11.

⁹² Cyt. za K. Łastawski, *Polityka zagraniczna...*, s. 172.

⁹³ J. J. Węc, *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950-2005*, Kraków 2006, s. 24-25.

⁹⁴ Zwolennikiem takiego rozwiązania był m.in. późniejszy premier Wielkiej Brytanii H. Macmillan, który mówił o tym 23 marca 1950 r. w Izbie Gmin; P. Gerbet, *La construction...*, s. 105.

⁹⁵ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 67.

⁹⁶ R. Schuman, *Dla Europy*, Kraków 2003, s. 94.

wszystkim z myślą o Niemczech, to zarówno francuski minister, jak też Jean Monnet, opowiadali się za tym, by przystąpiła do niego Wielka Brytania. Francuzi liczyli, że udział Brytyjczyków w planie Schumana poważnie wzmocni nie tylko jego wymiar gospodarczy, ale i polityczny. Wielka Brytania miała stanowić przeciwwagę dla gospodarzej potęgi Niemiec.

O francuskim projekcie przed jego ogłoszeniem powiadomiony został kanclerz Konrad Adenauer, który bez wahania go poparł. Wcześniej mogli się z nim także zapoznać Amerykanie⁹⁷. Strona francuska nie przewidziała natomiast konsultacji z Brytyjczykami, którzy poczuli się tym urażeni⁹⁸. Brytyjski minister spraw zagranicznych został poinformowany o francuskiej inicjatywie tuż przed jego ogłoszeniem przez Schumana za pośrednictwem francuskiego ambasadora w Londynie René Massigliego, któremu przy tej okazji powiedział: „Odnoszę wrażenie, że między naszymi krajami właśnie coś uległo zmianie”⁹⁹. Bevin skarżył się też, że został postawiony przed faktem dokonanym przez Francuzów i Amerykanów.

Premier Attlee w wystąpieniu w Izbie Gmin 11 maja pozytywnie odniósł się do idei francusko-niemieckiego pojednania¹⁰⁰. Bez entuzjazmu mówił natomiast o ewentualnym udziale Wielkiej Brytanii w zaproponowanej przez Francję współpracy w dziedzinie węgla i stali¹⁰¹. Jego zdaniem kwestia ta wymagała poważnych analiz¹⁰². Podobnego zdania był Churchill, chociaż jednocześnie podkreślał, że francuski plan był odważny i interesujący¹⁰³. Konserwatyści wprawdzie opowiadali się za przystąpieniem do rozmów w sprawie francuskiego projektu, ale – zdaniem brytyjskiego historyka – robili to jedynie ze względu na politykę wewnętrzną, by zyskać nieco przewagi nad rywalami¹⁰⁴.

W opinii *Foreign Office* plan Schumana był francuską próbą politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec. Obawiano się jednak, że może to wzmocnić nastroje wspierające neutralność i plany federacji europejskiej jako trzeciej siły. Z kolei ministrowie odpowiedzialni za ekonomię stanęli w obronie idei wielostronnej gospodarki światowej, którą przeciwstawiali modelowi regionalnemu, zawartemu w planie Schumana¹⁰⁵.

Brytyjska prasa, która poświęciła dużo miejsca wystąpieniu francuskiego ministra, widziała w jego propozycji przede wszystkim zagrożenie dla niezależności Wielkiej Brytanii¹⁰⁶. Tylko nieliczne gazety wskazywały na polityczne aspekty francuskiego

⁹⁷ D. Acheson dowiedział się o francuskim projekcie 8 maja w Paryżu w drodze do Londynu; FRUS, III, s. 691.

⁹⁸ Pisał o tym „Le Monde” 11 maja 1950.

⁹⁹ Słowa te zostały wypowiedziane *off the record*; J. Monnet, *op. cit.*, s. 360-361.

¹⁰⁰ Zdaniem londyńskiego korespondenta dziennika „Le Monde”, Brytyjczycy nie mogli otwarcie krytykować planu Schumana, nawet jeśli uważali, że może zagrażać brytyjskiemu przemysłowi, gdyż sami od dłuższego czasu wzywali do francusko-niemieckiego pojednania; „Le Monde” 11 maja 1950.

¹⁰¹ P. Kalka, *Powstanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali*, „Przegląd Zachodni” nr 2, 2007, s. 66-67.

¹⁰² J. Monnet, *op. cit.*, s. 361.

¹⁰³ „Le Monde” 11 maja 1950.

¹⁰⁴ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 67.

¹⁰⁵ D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 28.

¹⁰⁶ Przykładem tego może być artykuł zamieszczony 10 maja w „Daily Express”.

planu, jak uczynił to paryski korespondent dziennika „The Times”¹⁰⁷. Życzliwą opinię na temat planu Schumana można było znaleźć w liberalnym dzienniku „News Chronicle”¹⁰⁸.

14 maja do Londynu przybył Jean Monnet, by wyjaśnić stronie brytyjskiej istotę francuskiego planu¹⁰⁹. Rozmowom po stronie brytyjskiej przewodził Edwin Plowden – przewodniczący *Economic Planning Board*, który osobiście uważał, że ze względu na korzyści gospodarcze Wielka Brytania powinna wziąć udział w rozmowach na temat planu Schumana¹¹⁰. Wiedział jednak, że *Foreign Office* podchodziło z dużą rezerwą do francuskiego projektu, gdyż mógł on zagrozić uprzywilejowanym relacjom ze Stanami Zjednoczonymi¹¹¹.

Monnet nie miał większych złudzeń co do powodzenia swojej misji, gdyż Brytyjczycy już na wstępie oznajmili, że nie wyrażą zgody na poparcie francuskiego projektu bez zapoznania się z jego wszystkimi praktycznymi konsekwencjami¹¹². Głównym powodem brytyjskiej niechęci do planu Schumana był ponadnarodowy charakter Wysokiej Władzy. Brytyjczycy uważali, że Francuzom dużo łatwiej było zaakceptować takie rozwiązanie z uwagi na słabość ich rządów. Bevin, nie bez złośliwości stwierdził nawet, że w zasadzie Francuzi nie mieliby z czego rezygnować¹¹³. Nie bez znaczenia dla stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie planu Schumana była też pogarszająca się sytuacja gospodarcza i finansowa kraju. Gospodarka brytyjska była coraz bardziej przestarzała, a reformy wprowadzone przez Partię Pracy okazały się kosztowne. Amerykańska pomoc finansowa była niewystarczająca. W 1949 r. rząd brytyjski musiał podjąć decyzję o dewaluacji funta o 30,5%.

Brytyjskie koła gospodarcze przyjęły plan Schumana niejednoznacznie. Za przystąpieniem do rozmów opowiedziała się Brytyjska Federacja Żelaza i Stali, która obawiała się negatywnych skutków zawarcia takiego porozumienia bez udziału Wielkiej Brytanii¹¹⁴. Z kolei udziałowi Wielkiej Brytanii w planie Schumana przeciwna była Krajowa Rada Węgla, nie zamierzająca podporządkować się władzy o charakterze ponadnarodowym¹¹⁵.

Po ogłoszeniu planu Schumana strona francuska chciała zorganizować rozmowy prowadzące do utworzenia wspólnoty węgla i stali z udziałem zainteresowanych państw. 25 maja szef brytyjskiej dyplomacji w liście do Schumana napisał, iż zorganizowanie wielkiej, międzynarodowej konferencji poświęconej francuskiemu projektowi nie jest dobrym rozwiązaniem. Zamiast tego zaproponował jak najwcześniejsze rozpoczęcie rozmów francusko-niemieckich. Rząd brytyjski gotów byłby uczestni-

¹⁰⁷ „The Times” 10 maja 1950.

¹⁰⁸ „News Chronicle” 10 maja 1950.

¹⁰⁹ J. Monnet, *op. cit.*, s. 360.

¹¹⁰ R. T. Griffiths, *The Economic Development of the EEC*, Cheltenham, Lome 1997, s. 401.

¹¹¹ E. Plowden, *An industrialist in the Treasury: the post-war years*, London 1989, s. 73-74.

¹¹² R. Massigli, *op. cit.*, s. 200.

¹¹³ N. J. Crowson, *op. cit.*, s. 67.

¹¹⁴ R. T. Griffiths, *op. cit.*, s. 102-104.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 105-106.

czyć w nich od początku, ale wcześniej musiałyby zapoznać się ze szczegółami dotyczącymi realizacji planu¹¹⁶.

Schuman i Monnet zdecydowani byli kontynuować pracę nad planem bez udziału Wielkiej Brytanii. Francuski minister podczas konferencji prasowej w Londynie podkreślił, że projekt zostanie zrealizowany nawet wtedy, gdyby negocjacje miały być prowadzone z udziałem dwóch państw. By nieco złagodzić ton wypowiedzi dodał, iż widzi możliwość takiej formy współpracy między planowaną wspólnotą a Wielką Brytanią, by była ona zgodna z brytyjskimi zasadami ekonomicznymi¹¹⁷. Z kolei Monnet, z uwagi na wieloletnie związki łączące go z Wielką Brytanią, nie krył, że przyjąłby z żalem odstąpienie tego państwa od rozmów¹¹⁸.

25 maja Francja skierowała do rządu brytyjskiego memorandum z propozycją wspólnego komunikatu dotyczącego planu Schumana¹¹⁹. Przypomniano w nim cele planu oraz towarzyszące mu od początku założenie, iż Wielka Brytania przyłączy się do inicjatywy francuskiego ministra. Memorandum podkreślało francuskie stanowisko, iż podstawowym warunkiem podjęcia rozmów na temat planu Schumana jest zgoda zainteresowanych rządów na przyjęcie zasad i zobowiązań w nim zawartych. Przedmiotem dalszych studiów i negocjacji mogą być jedynie kwestie szczegółowe dotyczące funkcjonowania planu. Strona francuska wyraziła nadzieję, że rząd brytyjski przystąpi do negocjacji. Francuzi oczekiwali, że nastąpi to w zaproponowanym przez nich terminie, ale również gotowi byli rozpocząć rozmowy z Brytyjczykami w momencie, gdy Londyn uzna to za możliwe.

Brytyjska odpowiedź na francuskie memorandum została przedstawiona dwa dni później. Brytyjczycy podkreślili wolę przystąpienia do rozmów, ale zaznaczyli, iż nie mogą zaakceptować zasad przedstawionych we francuskiej propozycji z 9 maja jako warunku wstępnego do podjęcia negocjacji¹²⁰.

Rząd francuski zapewnił 30 maja, że nie oczekuje wyrażenia zgody na poddanie pod wspólny zarząd produkcji węgla i stali oraz utworzenia władzy o charakterze ponadnarodowym jako warunku wstępnego przystąpienia do rozmów na temat planu Schumana, co przypisywał mu rząd brytyjski¹²¹. Zobowiązania miały wynikać dopiero z traktatu ratyfikowanego przez parlamenty. Jednakże rząd francuski, świadom trudności, jakie mogą wyniknąć w czasie negocjacji, oczekiwał, że uczestnicy kierować się będą wspólnymi zasadami. Strona francuska zapewniała, iż Wysoka Władza nie będzie przeszkodą na drodze do rozwoju gospodarczego, pełnego zatrudnienia i poprawy stopy życiowej. Nie będzie też zagrażała wolności gospodarczej, gdyż jej kompetencje zostaną określone w wyniku negocjacji i zawarte w traktacie ratyfikowanym przez wszystkie państwa członkowskie.

¹¹⁶ *Notes et Etudes Documentaires*, nr 1339, 13 czerwca 1950 r.

¹¹⁷ J. Monnet, *op. cit.*, s. 363.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ *Notes et Etudes Documentaires*, nr 1339, 13 czerwca 1950 r.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Ibidem*.

Mimo zapewnień Francji Brytyjczycy nie byli skłonni przystąpić do rozmów na temat planu Schumana na zasadach zawartych w przemówieniu z 9 maja. Rząd brytyjski był natomiast gotów wziąć w nich udział bez konkretnych zobowiązań przed ich rozpoczęciem¹²². Francuzi nie zamierzali jednak ustąpić. Poinformowali rząd brytyjski, iż rozmowy rozpoczną tylko z tymi krajami, które wyrażą zgodę na rozwiązania zaproponowane w przemówieniu francuskiego ministra. Jednocześnie zapewnili, że gdyby rząd Wielkiej Brytanii nie zdecydował się przystąpić do rozmów na temat planu Schumana, będzie informowany o ich przebiegu. Wielka Brytania będzie również mogła przyłączyć się do rozmów w momencie, który uzna za stosowny¹²³.

Decyzja o odrzuceniu zaproszenia do rozmów została formalnie podjęta przez brytyjski rząd w dniu 2 czerwca¹²⁴. Jednocześnie wyraził on gotowość przygotowania takiego planu, który uwzględni interesy wszystkich stron, a jego celem będzie pokój, solidarność europejska oraz postęp gospodarczy i społeczny. Brytyjczycy zaproponowali zorganizowanie spotkania ministrów spraw zagranicznych zainteresowanych państw w celu przestudiowania i ustalenia najskuteczniejszej metody rozwiązania powstałych problemów. Następnego dnia rząd francuski odrzucił jednak tę propozycję, gdyż opóźniłaby ona moment rozpoczęcia właściwych rozmów. Ponadto sugerowana przez Brytyjczyków konferencja nie dawała żadnej gwarancji, iż uda się wypracować wspólne stanowisko¹²⁵. Tego samego dnia francuski MSZ wydał oficjalny komunikat dotyczący rozmów z Wielką Brytanią, który głosił, że rząd brytyjski będzie na bieżąco informowany o przebiegu rozmów w sprawie planu Schumana. Wyrażono też nadzieję, że Wielka Brytania w przeszłości dołączy do wspólnego dzieła.

Komunikat rządu brytyjskiego z 3 czerwca informował, że Wielka Brytania nie przystąpi do planu Schumana. Jako główny powód tej decyzji wskazano różnicę między Francją i Wielką Brytanią w kwestii zasad prowadzenia negocjacji. Wyrażono przy tym nadzieję, że rząd francuski weźmie udział w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w celu wypracowania procedury dalszych negocjacji¹²⁶.

Zastanawiając się, dlaczego Brytyjczycy byli przeciwni wspólnocie węgla i stali, Schuman doszedł do wniosku, że władza ponadnarodowa była dla nich czymś niewyobrażalnym i tylko okoliczności zmuszą ich do przystąpienia do wspólnoty europejskiej. Dla Brytyjczyków jedynym punktem odniesienia była Wspólnota Brytyjska, w której brak elementu ponadnarodowości. Schuman przyznał, że nie zrozumiano tego należycie na początku rozmów, ludząc się, że Brytyjczycy z czasem zmienią zdanie.

„Anglia odczuwa nieodparte uprzedzenie do precyzyjnych i sztywnych tekstów, którymi upajają się kontynentalni prawnicy. Podobnie z zasady i w każdej sytuacji jest przeciwna wszelkiej integracji w znaczeniu, do którego my jesteśmy przywiązani, a także nieprzychylna wszelkim strukturom fed-

¹²² *Ibidem*.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ TNA, CAB 128/17 C.M. (50); NA, CAB 129/40, C.P. (50); D. Gowland, A. Turner, *op. cit.*, s. 24-25.

¹²⁵ *Notes et Etudes Documentaires*, nr 1339, 13 czerwca 1950 r.

¹²⁶ *Ibidem*.

eralnym. (...) Mam ciągle przed oczyma postać mojego przyjaciela Ernesta Bevina, przemawiającego w imieniu rządu angielskiego. Wydawało mu się niemożliwe, nie do pomyślenia, by dla Anglika, dla angielskiego rządu mógł istnieć autorytet wyższy od angielskiego parlamentu” – pisał po latach Schuman¹²⁷.

Decyzja brytyjskiego rządu o odrzuceniu zaproszenia do udziału w rozmowach na temat planu Schumana na zasadach zaproponowanych przez stronę francuską spotkała się z pozytywną reakcją parlamentu, opinii publicznej oraz prasy. Brytyjczycy mieli przy tym nadzieję, że Francuzom nie uda się rozpocząć rozmów, a nawet jeśli do nich dojdzie, zakończą się niepowodzeniem. Rząd brytyjski pod koniec czerwca przygotował nawet własny, roboczy projekt współpracy w dziedzinie węgla i stali, który był mniej restrykcyjny niż plan Schumana. Ostatecznie jednak z niego zrezygnowano¹²⁸.

Powody, dla których Wielka Brytania odrzuciła plan Schumana, zostały jasno wyłożone w deklaracji kierownictwa Partii Pracy, chociaż premier Attlee oficjalnie się od niej odciął, a nawet nazwał ją żalasną. W dokumencie podkreślono, że Wielka Brytania nie jest małą wysepką stanowiącą część kontynentalnej Europy, lecz jest centrum *Commonwealthu*. Brytyjczycy, z powodów językowych, politycznych, gospodarczych, finansowych czy instytucjonalnych, czują się bardziej związani z mieszkańcami Australii czy Nowej Zelandii, aniżeli z mieszkańcami Europy. Partia Pracy wyraziła co prawda wolę ścisłej współpracy z narodami Europy Zachodniej w ramach Rady Europy, EOWG, Unii Zachodniej i *NATO*, ale w swojej deklaracji laburzyści zdecydowanie podkreślili, że w żaden sposób nie może to wpłynąć na pozycję Wielkiej Brytanii jako centrum *Commonwealthu* i bankiera strefy funta. Odrzucili też propozycje mogące doprowadzić do politycznego i gospodarczego zjednoczenia Europy, z którymi wiązałoby się ograniczenie suwerenności państwa. Rozwiązania ponadnarodowe uznali za niemożliwe i niepożądane¹²⁹.

Rozczarowania stanowiskiem Wielkiej Brytanii w sprawie planu Schumana nie kryli Amerykanie, o czym mógł się przekonać Winston Churchill podczas swojej pierwszej podróży do Waszyngtonu po powrocie do władzy w październiku 1951 r.¹³⁰ Amerykanie nie podzielali opinii Brytyjczyków, iż brytyjska odpowiedzialność za *Commonwealth* uniemożliwia im zacieśnienie stosunków z Europą. W opinii Departamentu Stanu była to bardziej wymówka, aniżeli rzeczywisty problem będący wynikiem obiektywnych analiz. Amerykanie bowiem uważali, że zacieśnienie stosunków Wielkiej Brytanii z Europą Zachodnią, a także Stanami Zjednoczonymi, w dłuższej perspektywie wpłynie pozytywnie na dalszy rozwój *Commonwealthu*¹³¹.

¹²⁷ R. Schuman, *Dla Europy...*, s. 58-59.

¹²⁸ R.T. Griffiths, *op. cit.*, s. 108.

¹²⁹ *Labour Party. European unity: a statement by the National Executive Committee of the British Labour Party (May 1950)*, London, Labour Party, 1950, s. 3-15; <http://www.cvce.eu/>.

¹³⁰ D. Gowland, A. Turner, A. Wright, *op. cit.*, s. 48.

¹³¹ FRUS, 1950, III, s. 874, 19 kwietnia 1950 r.

Często można spotkać pogląd, że Brytyjczycy odrzucając plan Schumana ostatecznie zrezygnowali z przewodzenia Europie na rzecz Francji¹³². Zarzuca się im krótkowzroczność, niedocenienie lub też niezrozumienie znaczenia francuskiej inicjatywy dla dalszych losów współpracy europejskiej¹³³. Wydaje się jednak, że powody brytyjskiej decyzji były bardziej złożone.

Bez wątpienia przywódcy brytyjscy, podobnie jak w okresie międzywojennym, byli niechętni włączeniu swego kraju w proces integracji europejskiej, chociaż gotowi byli go wspierać. Nie odczuwając silnych więzów z Europą, uważali, że Wielka Brytania powinna być przede wszystkim ściśle związana z Brytyjską Wspólnotą Narodów. Byli też przeciwni wszelkim formom współpracy o charakterze ponadnarodowym, gdyż zazdrośnie strzegli swojej suwerenności. Nie bez znaczenia było wyspiarskie poczucie odrębności od reszty Europy. Sam Bevin niejednokrotnie podkreślał, że Wielka Brytania nie jest jeszcze krajem europejskim i nie może być traktowana jak narody kontynentalne, mające różną historię i własne problemy. Podobne stanowisko głosiła opozycja. Churchill, po swoim powrocie do władzy w 1951 r., oceniał plan Schumana jako znakomitą płaszczyznę ekonomiczną służącą pojednaniu francusko-niemieckiemu. Nigdy natomiast nie rozważał możliwości przystąpienia Wielkiej Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali na zasadach, na jakich jej członkami stały się kraje Europy kontynentalnej. Wielka Brytania nie mogła pozwolić sobie na rezygnację ze swojego wyspiarskiego charakteru i przewodzenia Wspólnocie Narodów. Uważał jednak, że Londyn powinien się włączyć w dyskusje towarzyszące realizacji planu, aby go ulepszyć oraz zabezpieczyć brytyjskie interesy¹³⁴.

Dla rządu brytyjskiego ważnym argumentem przeciwko francuskiemu projektowi była także struktura własnościowa brytyjskiego przemysłu węglowego i stalowego. W okresie rządów Partii Pracy obie te gałęzie przemysłu zostały niemalże w całości znacjonalizowane. Rząd w Londynie obawiał się, że poddanie obu tych sektorów ponadnarodowej kontroli będzie poważnym utrudnieniem dla realizacji jego polityki gospodarczej. Nie bez znaczenia było również i to, iż część państw zamierzających przystąpić do planu Schumana opowiadała się za gospodarką wolnorynkową. Z kolei brytyjskie koła gospodarcze były zainteresowane utrzymaniem systemu pozwalającego kontrolować ceny i chronić własną gospodarkę przed zagraniczną konkurencją, także w krajach *Commonwealthu*, do których kierowano ponad połowę eksportu. Być może pewien wpływ na przebieg rozmów na temat planu Schumana miała też osoba

¹³² Taką tezę stawia m.in. Edmund Dell, były minister w rządach Wilsona i Callaghana, którego zdaniem dyplomacji Bevina zabrakło w tym czasie wyobraźni. Gdyby bowiem Wielka Brytania wzięła udział w negocjacjach, mogłaby wpłynąć na ostateczny kształt traktatu i pozostałaby europejskim liderem; E. Dell, *The Schuman Plan and the British Abdication of Leadership in Europe*, Oxford 1995.

¹³³ Ch. Lord, "With but not of": *Britain and the Schuman Plan, a Reinterpretation*, "Journal of European Integration History" 1998, vol.4, nr 2, s.23.

¹³⁴ W. Rojek, *Wielka Brytania wobec udziału RFN w obronie Zachodu (1949-1955)*, w: S. Sierpowski (red.), *Niemcy jako problem międzynarodowy po II wojnie światowej*, Poznań 2010, s. 105.

francuskiego ministra, który był odbierany przez Brytyjczyków jako dewocyjny katolik, pozostający pod wpływem duchowieństwa¹³⁵.

Należy też pamiętać, że decyzja rządu w sprawie planu Schumana cieszyła się poparciem zdecydowanej większości Brytyjczyków, którzy przeciwni byli zaangażowaniu się ich kraju w proces integracji europejskiej. Z czasem jednak poczucie więzi z Europą zaczęło się w Wielkiej Brytanii umacniać, co znalazło potwierdzenie we wniosku o przystąpienie do EWG złożonym w 1961 r. Został on jednak zawetowany przez generała de Gaulle'a w 1963 r. Po raz drugi francuski prezydent sprzeciwił się brytyjskiemu członkostwu we Wspólnym Rynku cztery lata później. Swoje stanowisko tłumaczył tym, iż Wielka Brytania nie była krajem wystarczająco europejskim. Zwolennicy członkostwa w EWG, zarówno wśród samych Brytyjczyków, jak też wśród pozostałych państw członkowskich EWG, uważali ten argument za demagogiczny. Tymczasem, jak się miało później okazać, opinia de Gaulle'a na temat gotowości Wielkiej Brytanii do zaangażowania się w proces integracji na tych samych zasadach co inne kraje europejskie, okazała się trafna. Kiedy w 1973 r. Wielka Brytania stała się w końcu członkiem EWG, natychmiast zażądała renegotjacji traktatu akcesyjnego. Później, w okresie rządów Margaret Thatcher, Brytyjczycy przez lata próbowali powstrzymać wszelkie próby pogłębienia europejskiej współpracy, a i dziś premier David Cameron gra na antyeuropejskich nastrojach Brytyjczyków, by wzmocnić swoją polityczną pozycję.

WNIOSKI

1. Dojście Partii Pracy do władzy w 1945 r. nie doprowadziło do istotnej zmiany polityki Wielkiej Brytanii wobec Europy. Brytyjczycy, podobnie jak w okresie międzywojennym, nie zamierzali zacieśniać współpracy z Europą, chociaż gotowi byli wspierać inicjatywy na rzecz budowy jedności europejskiej. W latach 1945-1950 nadal dominowało przekonanie o odrębności i wyjątkowości Wielkiej Brytanii, a także priorytetowym znaczeniu imperium. Ponadto w wyniku wojny zacieśniły się więzi ze Stanami Zjednoczonymi, które były postrzegane przez laburzystów jako jedyny wiarygodny partner strategiczny Wielkiej Brytanii.

2. Do tradycyjnych powodów niechęci wobec zacieśnienia współpracy z Europą kontynentalną laburzyści dodali też nowe. Wynikały one z antykapitalistycznego programu społeczno-gospodarczego partii. W przeciwieństwie do większości zachodnioeuropejskich socjalistów, Partia Pracy postrzegała proces integracji europejskiej jako projekt kapitalistyczny.

3. Należy zauważyć, że stanowisko brytyjskiego rządu wobec integracji europejskiej nie było jednolite. Podziały istniały w samym rządzie, jak też wśród wysokich urzędników ministerstw. O ile za zacieśnieniem współpracy opowiadało się *Foreign Office*, o tyle resort skarbu był temu przeciwny i jego stanowisko przeważało w dyskusji nad ewentualnym włączeniem Wielkiej Brytanii we współpracę europejską.

¹³⁵ D. Gowland, A. Turner, A. Wright, *op. cit.*, s. 31-32.

4. Poparcie dla integracji europejskiej ze strony konserwatywnej opozycji było pozorne. Winston Churchill wzywał co prawda do zjednoczenia Europy, ale na fundamencie francusko-niemieckim, bez udziału Wielkiej Brytanii. Kiedy ponownie sięgnął po władzę w 1951 r., kontynuował wobec Europy politykę *splendid isolation* swoich poprzedników. Tym samym można mówić o pewnej ciągłości w brytyjskiej polityce wobec integracji europejskiej od okresu międzywojennego do początku lat 60., kiedy to rząd Macmillana zdecydował się zgłosić kandydaturę Wielkiej Brytanii do EWG.

Dr hab. Marek Mikołajczyk, Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (marmikol@konto.pl)

Słowa kluczowe: Wielka Brytania, Partia Pracy, Winston Churchill, integracja europejska

Keywords: Great Britain, Labour Party, Winston Churchill, European integration

Abstract

During the Second World War Winston Churchill called for a close cooperation among countries in postwar Europe with the purpose of uniting them under the leadership of Great Britain. After the war, on account of its prestige and international status, Great Britain seemed to be a natural leader of Western Europe. In 1945 the Conservative Party was replaced in power by the Labour Party but the latter's attitude toward European integration and the place of Europe in Great Britain's politics did not differ in essentials from that of the Conservatives, although it should be noted that the traditional reasons of reluctance in tightening cooperation with continental Europe were supplemented by the Labourites with new ones, in line with the party's the anti-capitalist socio-economic program. In the years 1945-1950 the British government, contrary to the expectations of Western European countries had no intention of leading the process of European integration or even participating in it. However, it was ready to support such activities similarly to Britain's stance in the interwar period. Churchill, who was then in opposition, championed European integration albeit on the French-German basis, without the participation of Great Britain. When he came back to power in 1951 he continued his predecessors' policy of splendid isolation in relations with Europe. Therefore, one may speak of a continuity of British policy toward European integration from the interwar period to the early 1960s when the British government expressed its will to join the EEC. This policy had far reaching consequences both for Great Britain and Europe which can be experienced even today.